

Zajazd na Mukaczewo przejawem słabości systemowej Ukrainy

Tadeusz Iwański, Piotr Żochowski

11 lipca w Mukaczewie, drugim największym mieście obwodu zakarpackiego, doszło do wymiany ognia między grupą bojówkarzy z Ochotniczego Korpusu Ukraińskiego, militarnej organizacji stworzonej przez radykalne ugrupowanie Prawy Sektor (PS) a współpracownikami niezależnego deputowanego do Rady Najwyższej Mychajła Łania i miejscowej milicji. Zginął ochroniarz Łania, a 11 osób odniosło rany. Powodem strzelaniny były najprawdopodobniej porachunki na tle podziału dochodów z przemytu. Zakarpacie graniczy z czterema państwami UE: Rumunią, Węgrami, Słowacją i Polską, a kontrabanda papierosów i narkotyków jest głównym źródłem zysku lokalnych grup przestępczych, działających we współpracy z miejscowymi władzami oraz organami porządku publicznego. Zajścia w Mukaczewie ujawniły nieefektywną politykę władz centralnych w regionach, a także brak kontroli nad formacjami zbrojnymi powstałymi po wybuchu konfliktu w Donbasie oraz obiegiem broni na Ukrainie. W reakcji na strzelaninę 13 lipca premier Arsenij Jaceniuk odwołał kierownictwo obwodowej służby celnej, a prezydent Petro Poroszenko zapowiedział zdecydowane działania na rzecz uporządkowania sytuacji w regionie, a także likwidację nielegalnych formacji zbrojnych oraz „walkę z klanami, kontrabandą i korupcją”, dwa dni później zaś nowym gubernatorem obwodu zakarpackiego mianował Hennadija Moskała, wcześniej gubernatora obwodu ługańskiego. Strzelanina w Mukaczewie stała się elementem agitacji wyborczej przed zaplanowanymi na październik wyborami lokalnymi na Ukrainie i pretekstem do wzmożonej krytyki władz przez partie, potęgując tym samym spory polityczne. Może to doprowadzić do rozchwiania sytuacji politycznej na Zakarpaciu i ułatwić Rosji zarówno działania dywersyjne w regionie, jak i kompromitację Ukrainy na arenie międzynarodowej.

Przebieg wydarzeń...

11 lipca około 20 uzbrojonych w broń automatyczną i granatniki członków PS przyjechało do Użhorodu na teren kompleksu rekreacyjnego Antares, który należy do Łania. Wywiązała się strzelanina z ochroniarzami deputowanego. Następnie kolumna PS odjechała w kierunku południowym, jednak na drodze międzynarodowej Kijów–Czop doszło do strzelaniny z milicją. W jej wyniku dwa radiowozy zostały spalone, a PS zdołał przebić się przez kordon milicyjny w kierunku lasu. MSW i SBU prowadzą działania mające na celu zatrzymanie bojówkarzy nie decydując się na konfrontację, zaś prokuratura obwodu zakarpackiego wszczęła postępowanie w sprawie stworzenia organizacji przestępczej i dokonania aktu terrorystycznego.

...i specyfika regionu

Obwód zakarpacki jest najbardziej na zachód wysuniętym regionem Ukrainy, graniczącym z czterema państwami UE, od pozostałej części Ukrainy oddzielony jest pasmem Karpat. Obwód od wielu lat kontrolowany jest przez rodzinny klan Wiktora Bałohy, który podobnie jak dwóch jego braci Iwan i Pawło, a także kuzyn Wasyl Petiowka, są deputowanymi do Rady Najwyższej. Jest też regionem zróżnicowanym kulturowo i etnicznie, ze znacznym odsetkiem mniejszości węgierskiej (12% według spisu ludności z 2001 roku) oraz rumuńskiej i rusińskiej. Euromajdan i zmiana władzy na Ukrainie nie doprowadziły do zmiany krajobrazu politycznego w obwodzie zakarpackim. W obliczu wojny w Donbasie i kryzysu gospodarczego wydaje się, że Kijów postanowił dać Bałohom wolną rękę w regionie, tym samym jeszcze bardziej wzmacniając ich pozycję. Niewykluczone, że spowodowało to zaostrenie się rywalizacji o wpływy z przemytu i chęć wyeliminowania konkurencji w postaci związanego z prorosyjskim Blokiem Opozycyjnym i wywodzącego się ze środowisk kryminalnych Mychajła Łania. Jednocześnie bezpośrednie przyczyny strzelaniny w Mukaczewie pozostają niejasne, brakuje bowiem informacji, czy PS działał samodzielnie, czy też miał mocodawców.

Mukaczewo – akt oskarżenia wobec resortów siłowych

Zakarpacie uchodziło dotąd za jeden ze spokojniejszych regionów Ukrainy. Jednak zajścia w Mukaczewie ujawniły bolączki systemu bezpieczeństwa publicznego charakterystyczne dla całego kraju. W dobitny sposób zakwestionowały skuteczność podejmowanych przez władze działań zmierzających do szybkiej reformy instytucji odpowiedzialnych za ochronę porządku oraz podważyły monopol państwa na użycie siły. Ujawniły również, że zmiany kadrowe w kierownictwie MSW, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), Służby Granicznej czy w służbie celnej na szczeblu obwodowym nie doprowadziły do przełamania długoletnich układów korupcyjnych. Kijów nie ingeruje w zdominowany przez lokalnych oligarchów regionalny układ polityczny w obawie, że jego naruszenie spowoduje otwarte podważanie lub bojkotowanie decyzji centrum. Stan bezpieczeństwa na Zakarpaciu pogarsza jeszcze to, że miejscowe elity czerpią korzyści z przemytu towarów do państw UE. Przykładem patologii układu kadrowego w lokalnych resortach siłowych jest sytuacja w ich kierownictwie. Szef obwodowego zarządu MSW Serhij Szaranycz od 1985 roku związany jest ze strukturami zakarpackiego MSW. Szef obwodowego SBU Wołodymyr Hełetej (brat byłego ministra obrony Ukrainy Wałeryja) uchodzi za osobę wspieraną przez Wiktora Bałohę. Zmiany kadrowe w służbie granicznej, gdzie szefami struktur zakarpackich (oddziały czopski i mukaczewski) są przedstawiciele młodych kadr, nie wpłynęły na uzdrowienie sytuacji w kierowanych przez nich instytucjach. Trwa tam nadal rotacja – w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wymieniono większość szefów lokalnych oddziałów służby. Zmiany te nie wpływają jednak w sposób widoczny na zmniejszenie skali przemytu czy ograniczenie zorganizowanej przestępczości.

Wydarzenia w Mukaczewie wykazały nieskuteczność organów porządkowych w wypełnianiu funkcji prewencyjnych. Lokalne organy MSW czy SBU wiedziały o obecności i planach bojówki Prawego Sektora, jednak nie podjęły żadnych działań. Komendant utworzonego w lipcu 2014 roku 1. batalionu rezerwowego Prawego Sektora w Użhorodzie Roman Stojka był

notowany przez milicję za udział w przemyśle.

Przemyt przechodzący przez obwód zakarpacki (papierosy, narkotyki, organizacja nielegalnej migracji) budzi stałe zaniepokojenie władz w Kijowie, jak również Unii Europejskiej. Według szacunków ekspertów unijnych kwota przemytu papierosów z Ukrainy do krajów UE wyniosła w 2013 roku 1,3 mld sztuk. Połowa tej kwoty miała trafić na rynek węgierski i słowacki. Zakarpacie stało się również częścią szlaku przemytniczego wiodącego z Białorusi do UE.

„Ludzie zbędni” rosnącym zagrożeniem dla bezpieczeństwa

Udział w strzelaninie w Mukaczewie członków Ochotniczego Korpusu Ukraińskiego zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko aktywności zbrojnych grup nie podlegających kontroli aparatu państwa. W szerszym aspekcie dotyczy to aktywności obecnych i byłych członków niektórych batalionów ochotniczych walczących w Donbasie, których podległość resortowi obrony lub spraw wewnętrznych jest często jedynie formalna, a same formacje są coraz częściej oskarżane o popełnianie przestępstw. Sytuacja ta sygnalizuje szerszy problem rzutujący na stan bezpieczeństwa na Ukrainie związany z trudnościami adaptacyjnymi do życia cywilnego weteranów walk w Donbasie. Osoby te posiadające broń, dysponujące doświadczeniem bojowym i stojące przed wyzwaniem zdobycia źródła utrzymania podatne są na kryminalizację. Trudno oszacować liczbę osób zaliczających się do tej grupy, według nieprecyzyjnych danych, to około 25 tys. Kolejnym problemem, który ujawniła wymiana ognia w Mukaczewie, są duże ilości broni znajdujące się w nielegalnym obrocie. Ukraińskie MSW przyznaje, że nie jest w stanie określić liczby. O skali może świadczyć informacja, że w 2014 roku przejęto około 200 tysięcy sztuk, a w trakcie ostatniej akcji abolicyjnej w kwietniu 2015 roku zwrócono jedynie ponad 4 tys. sztuk broni palnej.

Polityczne konsekwencje wydarzeń w Mukaczewie

Strzelanina w Mukaczewie stała się wygodnym pretekstem dla niektórych partii politycznych na Ukrainie do wzmocnienia krytyki władz. Blok Opozycyjny wytknął rządzącym brak efektywnych działań na rzecz przywrócenia państwu monopolu na użycie broni i zażądał przedterminowych wyborów parlamentarnych. Związana ze skonfliktowanym z Kijowem oligarchą Ihorem Kołomojskim partia Ukrop winą za wydarzenia w Mukaczewie obarczyła władze centralne. Z kolei chcący uniknąć zarzutów o odpowiedzialność za bezprawne działania bojówkarzy Prawy Sektor zdecydował się rozpocząć kampanię wymierzoną we władze. W tym celu zorganizowano pikiety w Kijowie pod Administracją Prezydenta oraz w innych miastach Ukrainy pod hasłami dymisji w zakarpackich strukturach MSW, usunięcia ze stanowiska szefa resortu Arsena Awakowa oraz zorganizowania wcześniejszych wyborów parlamentarnych.

Władze w Kijowie, choć jednoznacznie wskazały na kryminalny charakter zdarzenia, obawiają się jego konsekwencji politycznych. Zapowiedziane zmiany personalne w lokalnych strukturach administracyjnych i siłowych, przede wszystkim zaś nominacja Hennadija Moskala na stanowisko gubernatora obwodu, w perspektywie mogą osłabić pozycję Wiktora Bałohy i zachwiać sytuacją polityczną w regionie. Moskał, dotychczasowy szef cywilno-wojskowej administracji państwowej obwodu ługańskiego, który w latach

2001–2002 był gubernatorem Zakarpacia, a w latach 90. pracował w zakarpackich strukturach milicji, doskonale orientuje się w lokalnych układach. Ma opinię zwolennika zdecydowanej walki z korupcją. Ewentualny konflikt między klanem Bałohów a władzami centralnymi może także rozszerzyć przestrzeń dla destrukcyjnych działań Rosji, już obecnie aktywnie propagującej w sferze informacyjnej hasła separatyzmu rusińskiego. Incydent w Mukaczewie został błyskawicznie podchwycony przez media rosyjskie, stając się pretekstem do nasilenia kampanii informacyjnej kompromitującej władze w Kijowie. Koncentruje się ona na podkreślaniu tezy o rozpadzie struktur państwowych, braku kontroli nad rosnącymi w siłę środowiskami radykalnymi („faszystowskimi”, „banderowskimi”) oraz nasilającym się sprzeciwie społeczeństwa wobec polityki władz.